

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

OD MIRAZU DO MARSHALL'A

W okresie, który dzieli nas od zakończenia działań wojennych w Europie, demokracje zachodnie poprostu "wychodziły ze skóry", by dojść do porozumienia z Sowietami i wciągnąć je w orbitę międzynarodowej współpracy nad stworzeniem światowego ładu, bezpieczeństwa i dobrobytu.

Trzeba było prawie dwa lat niesłychanego cynizmu i konsekwentnego sabotażu stosowanego przez Sowiety w każdej płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, by możowie stanu Zachodu zrozumieli, że Sowiety nie pójdą na żadną współpracę.

Nie pójdą i - powiedzmy otwarcie - nie nogą pójść. Filarem istnienia systemu sowieckiego są bowiem: nędza, niewolnictwo i izolacja od świata. Filarem zaś polityki zagranicznej Sowietów jest spekulowanie na nędzę, kryzys polityczny, rozruchy i chaos w reszcie świata, które to zadania powierzone są wszędzie obecnym piątym kolumnom komunistycznym o takiej organizacji i zasięgu działania, że nawet piąte kolumny nazistowskie robią przy nich wrażenie freblówki.

W tych warunkach skłanianie Sowietów do udziału w budowie powszechnego ładu, dobrobytu i bezpieczeństwa, równało się nanawianiu ich do samobójstwa. I tu tkwiło nieporozumienie. Samobójstwa bowiem dokonywane są bądź to z rezygnacji, bądź to w afekcie, nigdy jednak z namowy.

Trzeba jednak przyznać Sowietom, że robiły wszystko co mogły, by jaknajszybciej wyprowadzić rządy, prasę i opinię społeczną Zachodu z błędów niebezpiecznych iluzji. Ustroje faszystowskie wszystkich barw naja tę godną uznania cechę, że potrafią wkrótce zmobilizować przeciw sobie cały świat wolnych ludzi, demonstrując mu jak na dłoni, czyn są i do czego prowadzą.

Na gruzach rozbitych złudzeń przyszło Lux ex Occidente w postaci wajsńnienia i skrzepnięcia opinii publicznej, t.zw. doktryny Truman, Planu Marshalla i zarysowującego się porozumienia Zachodniej Europy.

Doktryna Truman ustala, że komunizm jest równie groźny dla naszej cywilizacji jak nazizm i przyrzeka każdemu narodowi pomoc w walce z tym nieszczęściem.

Plan Marshalla organizuje tę pomoc. Jeśli chodzi o Europę, zniemrza on między innymi do odbudowy gospodarczej naszego kontynentu drogą sharmonizowania zagadnień ekonomicznych między poszczególnymi państwami europejskimi i udzielenia im następnie pokaźnej konstruktywnej pomocy Stanów Zjednoczonych.

W myśl tego planu państwa europejskie naja przede wszystkim pomoc sobie wzajemnie przez powiązanie i zmobilizowanie swych zasobów i wzajemnych możliwości. Resztę środków odbudowy dostarczą Stany Zjednoczone w postaci towarów, kredytów i świadczeń.

Pomoc ta ma na celu nie tylko i nie tyle zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych, ile raczej odbudowy europejskiej produkcji tak, by kontynent europejski mógł jaknajszybciej oprzeć się na własnych siłach, a poza tym stać się czasem wypłacalnym partnerem w wymianie handlowej z Ameryką. Mimo zdecydowanego nastawienia przeciwkomunistycznego, zaproponowano Rosji udział w tej akcji. Sowiety odmówiły i - musiały odmówić. Akcja bowiem prowadzi do ładu, równowagi, współpracy, dobrobytu i zniesienia izolacji międzypaństwowej. Są to przecież te cele, które stanowiłyby o samobójstwie sowieckiego systemu. Sowiety odmówiły zatem i kazały opanowanym przez siebie krajom, by i te odmówiły. Jedynie Czechosłowacja wyrwała się odważnie / czy też nieostrożnie / z szeregu i zgłosiła swój akces, lecz już następnego dnia karność została przywrócona: Praga zmuszona była odwołać swe przystąpienie.

Odrzucając plan Marshalla Sowiety nie tylko postępują tak, jak in dyktuje logika ich destrukcyjnych celów, ale naja też i pewien przemyślny plan. Myślą sobie one, że jeśli w Stanach Zjednoczonych nastąpi kryzys gospodarczy, / na który przecież Krenl zawsze liczy i do którego stara się walczyć przyczynić /, przemyślny amerykański będzie zmuszony szukać rynków zbytu za wszelką cenę i, że wtedy będzie można dostać towary i

kredyty amerykańskie bez potrzeby angażowania się we współpracę międzynarodową.

Negatywne stanowisko Rosji wywołało w prasie i opinii Zachodu nową falę pesymizmu. Zaczęto się znów martwić, że nie będzie współpracy i że świat dzieli się ostatecznie na obozy. Trzeba jednak stwierdzić, że pesymizm ten trwa tylko w tych ośrodkach, które szczególnie uparcie trzymają się skorup rozbitych iluzji. Naogół jednak zaczyna raczej przebijać nuta zadowolenia z tego obrotu rzeczy.

I słusznie. Naturalnie, jest źle, że Wschodnia Europa nie zostanie objęta akcją odbudowy. Ale byłoby przecież jeszcze gorzej, znacznie gorzej, gdyby Sowiety i całkowicie uzależnione od nich państwa miały brać udział w akcji tylko po to, by ją sabotować. Naturalnie byłoby lepiej, gdyby Rosja była taka, że możnaby było z nią pracować. Skoro jednak nie można, to lepiej odgrodzić się od sabotażystów i wziąć się za bary z zagadnieniami odbudowy przynajmniej zachodniej części Europy. Niewątpliwie eliminacja połowy Europy stwarza trudności na potężną wprost skalę. Ale skoro nie można ich omiąć, nie pozostaje nic innego jak zacząć je uparcie i nozownie zwalczać.

Prostą konsekwencją odsunięcia się Rosji od planu Marshalla będzie powstanie gospodarczego bloku państw Zachodniej Europy. Ponieważ zaś współpraca gospodarcza jest najpotężniejszym instrumentem, /jeśli nie cellem/, współpracy politycznej, można powiedzieć, że pokazuje się na Eoryżoncie zrab Blok Zachodniej Europy w pełnym, gospodarczym i politycznym znaczeniu tego słowa. Stwierdzając ten nienišy sobie fakt, Sowiety przedstawiają go jako krucjatę czarnej reakcji świata przeciw ich demokracji, którą tak skutecznie stosują i demonstrują w swym policyjnym państwie, w łagrach, więzieniach i w okupowanych krajach.

My jednak, którzy należymy do Zachodu i do zachodniej kultury, ani nie wstydzimy się tego tworu, ani nie wahamy się nazwać go właściwym imieniem. Nie wahajmy się też powiedzieć, że Blok Zachodniej Europy otwiera, drogą być może drogą, u której drugiego - zapewne dalekiego końca - ukazać się może wizja Stanów Zjednoczonych Zachodniej Europy.

Polska pozostaje poza jego granicami i nie będzie mogła korzystać z jego dobrodziejstw naskutek rosyjskiego zakazu. Dobrze jednak jest, że wolny świat zachodni zaczyna się organizować, bo tylko z tego faktu może dla nas także wyniknąć w przyszłości wolność.

S.L.

USTĄPIENIE E. OSÓBKI-MORAWSKIEGO

"The Times" z 3 bn. zamieszcza następujące doniesienie swego warszawskiego korespondenta:

"Dwie wybitne osobistości ustąpiły z kierownictwa P.P.S. Edward Osóbka Morawski, b.premier a obecnie minister administracji publicznej podał się nagle do dymisji ze stanowiska przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego Partii, a dr. Julian Hochfeld ze stanowiska Prezesa Klubu Poselskiego P.P.S.

Ustąpienie b.premiera ze stanowiska, które zajmował on bez przerwy w ciągu prawie 3 lat jest, jak sądzi się, spowodowane przez różnicę zdań w sprawie fuzji PPS-u z komunistami.

Ustąpienie dra Hochfelda nastąpiło na skutek jego stanowiska w sprawie cenzury oraz wykreślenia ustępów z now sejmowych.

"Miejsce Osóbki Morawskiego, jako przewodniczącego C.K.W. P.P.S. zajęte zostało tymczasowo przez jego zastępcę - Kazimierza Rusinka, ministra Pracy i Opieki Społecznej, natomiast stanowisko dra Hochfelda jako prezesa klubu poselskiego P.P.S. złożonego z 119 socjalistów, nie zostało jeszcze dotychczas obsadzone."

Osóbka-Morawski należał do prawego skrzydła PPS i według krążących uprzednio pogłosek był przeciwnikiem zupełnego uzależnienia Polski od PPR-u. Jego ustąpienie jest wskaźnikiem, że obroza rosyjska nad polskim życiem ulegnie dalszemu zacieśnieniu. -

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Podział świata na dwie olbrzymie sfery wpływów - amerykańską i sowiecką, zapoczątkowany w końcu czerwca rb. przez odnowę Mołotowa, dotyczącą uczestniczenia Sowietów i ich satelitów w planie Marshalla - zaczyna krzepnąć. Wszystkie państwa bloku wschodniego odmówiły udziału na rozkaz Moskwy w konferencji paryskiej. Ten nowy gwałt sowiecki na tym bardziej posmak skandalu, że rządy Finlandii i Czechosłowacji zdążyły już przyjąć zaproszenie do Paryża, które potem wskutek nacisku Moskwy zmuszone były cofnąć, używając w tym celu wysoce niezgrabnych i dziecięcych tłómaczeń. Z Polską Sowiety robiły sobie jeszcze mniej ceremonii. Prosto Tass wyprzedził na szereg godzin decyzję rządu warszawskiego i ogłosił w swoim komunikacie przez radio w Moskwie, że Polska zaproszenie odmówiła. Stalin pokazał, kto jest Panem w Europie wschodniej aż do Elby i Adriatyku. Odpowiedzią Zachodu na te specyficznie sowieckie metody obrony sw. suwerenności - jest posunięcie naprzód sprawy ekonomicznej współpracy Europy Zachodniej w ramach planu Marshalla. Obradująca nad tą sprawą konferencja w Paryżu, rozpoczęta 12 br., przy udziale 16 państw /W. Brytania, Francja, Włochy, Austria, Szwajcaria, Belgia, Holandia, Luksemburg, Szwecja, Norwegia, Dania, Portugalia, Grecja, Irlandia i Turcja/ - trwała zaledwie kilka dni. Brak czynnika sowieckiej obstrukcji wpływał zbawienie na tempo i atmosferę obrad, których wynikiem było puszczanie w ruch szeregu organów konferencji, mających na celu opracowanie wspólnego planu współpracy Europy Zachodniej z pomocą materialną USA, przy współdziałaniu rządów zainteresowanych. Plany te mają być gotowe do 1 września rb. poczem USA na zająć wobec nich stanowisko.

Zagadnienie roli Niemiec w planie Marshalla zajmuje dziś najbardziej unysły polityków Zachodu. Odrodzenie Europy Zachodniej nie oparte na produkcji potężnego ciężkiego przemyśle nadreńskiego jest fikcją - a przemyśle ten jest także warunkiem egzystencji Zachodnich Niemiec. Zachód nie jest dotychczas zgodny co do rozwiązania tego problemu w ten sposób, aby rozkwit przemyśle Nadreńskiego nie oznaczał jednocześnie odrodzenia niemieckiego militarystyki i idei rewanżu. Istnieją w tej dziedzinie 3 koncepcje: 1/ francuska, polegająca na oderwaniu Nadrenii od Niemiec i postawienie tanczej przemyśle pod kontrolą międzynarodową z decydującym głosem Francji, jako najbardziej zainteresowanej w zapobieżeniu wszelkim niebezpieczeństwom, 2/ angielska, budująca przyszły pokojowy charakter tego przemyśle na jego socjalizacji pod władzą Niemiec, rządzonej przez socjaldemokratów, 3/ amerykańska, która prosto dąży do wykupienia decydujących pakietów akcji przemyśle reńskiego przez kapitały angielskie i francuskie, celem zapewnienia sobie kontroli normalnymi środkami, przyjętymi w gospodarce kapitalistycznej. W tej chwili jeszcze nie jest jasne, która z tych koncepcji okaże się najsilniejsza. W każdym razie już wiadomo, że z argumentem w postaci amerykańskich dolarów - walka nie będzie ani łatwą ani bezpieczną.

Chmury na Dalekim Wschodzie zbierają się coraz gęstsze i przeciwnieństwa między interesami amerykańskimi i sowieckimi są tam daleko jaskrawsze jeszcze niż na terenie Europy. Wojna domowa w Chinach coraz bardziej przybiera wojnę sowiecko-amerykańską, prowadzoną za pomocą nieszczęśliwych Chińczyków.

Wydaje się jednak, że polityka amerykańska w tej chwili interesuje się daleko bardziej przywróceniem prężności ekonomicznej i politycznej Japonii i pogłoski o zamiarach zawarcia separatywnego pokoju między Tokio i Waszyngtonem nabierają coraz wyraźniejszych cech prawdopodobieństwa. Ten kurs polityczny jest popierany przez MacArthur'a, który mając do czynienia z Sowietami na terenie t.zw. wspólnej okupacji Korei /też z zastosowaniem żelaznej kurtyny i sowieckich pojęć o demokracji/, coraz bardziej traci nadzieję co do innego sposobu przekonywania Sowietów, niż z pomocą argumentów wyraźnej przewagi siły.

Poza tym ostatnio Komintern odniósł dwa poważne sukcesy na Dalekim Wschodzie: w Burnie, gdzie został zanordowany prawie cały rząd protektoratu i powstała nowa sytuacja polityczna, trudna do opanowania przez władze angielskie oraz w Indonezji, gdzie wpływy komunistyczne spowodowały odnowę rządu Indonezji wykonania umowy, zawartej z rządem holenderskim w kwietniu rb. - Odnowa ta zmusza rząd holenderski do interwencji zbrojnej i być może, że wojna znowu rozgorznie na tych wyspach szczęśliwości.

Plany opanowania Grecji starannie opracowane przez Tito i Dnit-

rewa na polecenie Moskwy - nie powiodły się. Plan ten polegał na tym, że kilka tysięcy agentów komunistycznych przeszedłszy do Aten i Saloniki miało wywołać powstanie, które miało być jednocześnie poparte przez ofensywę nowej Brygady Międzynarodowej na północną Grecję. Celem tej ofensywy było opanowanie przez "greckich partyzantów" skrawka Grecji z miastem Konitsa, dość dużego na to, aby można było na nim stworzyć "rząd demokratycznej Grecji". Plan się nie powiódł. Rząd grecki zaarrestował 4000 potencjalnych powstańców i odparł ofensywę Brygady Międzynarodowej. Walki trwają nadal, ale niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Aresztowanie rumuńskich ludowców. Rumuńska policja aresztowała w ostatniej chwili na lotnisku grupę przywódców stronnictwa chłopskiego, przygotowujących się do ucieczki zagranicę. Byli między innymi Wiceprezes stronnictwa i jego sekretarz. Aresztowano również prezesa 74-letniego Juliusza Maniu.

JESZCZE O POROZUMIENIU LUDOWCÓW

Wobec niedokładnych i sprzecznych wiadomości, unieszczonych także w polskiej prasie - o międzynarodowym porozumieniu Ludowców, upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że nasza notatka z poprzedniego numeru przedstawia dokładnie stan faktyczny. Porozumienie powstało z inicjatywy Str. "Wolność" i PSL nie jest w nim reprezentowane, albowiem stoi ono na stanowisku legalności reżimu warszawskiego. Do porozumienia przystąpiły obecnie dalsze grupy: Czechosłowacka partia agrarna oraz Rumuńska partia chłopska. Prasa zagraniczna zwraca dużą uwagę na działalność tej pierwszej międzynarodówki chłopskiej, występującej do walki z komunistycznym totalizmem.

LONDYŃSKIE PRZESILENIE

Kryzys polityczny polskiej emigracji nie zakończył się przez utworzenie rządu gen. Bora Komorowskiego. Wyjaśniło się natomiast już dzisiaj szereg niejasności. wobec czego możemy przedstawić przebieg wypadków.

Skład nowego rządu jest następujący: premier. minister Skarbu i minister Opieki Społecznej - gen. Bór Komorowski; minister Spr. Zagranicznych - Adam Tarnowski; Spraw Wewnętrznych - Zygmunt Berezowski; Spraw Wojskowych - gen. Marian Kukiel; Informacji - prof. Adam Pragier; Oświaty i Wyzn. Religijnych - prof. Władysław Folkierski; Odbudowy Administracji - Stanisław Sopicki.

Socjaliści nie uznają ani nowego Prezydenta, ani nowego rządu, wychodząc z założenia, że śp. Prez. Raczkiewicz nie miał prawa mianować nowego następcy bez zgody stronnictw politycznych / w/g t.zw. unów paryskich/. Nie ulega wątpliwości, że nominacja ta była sprzeczna z tymi unowami, ale jest zgodna z konstytucją. Uznał tę nominację dawny rząd. Przeciw uchwale głosowali jedynie - prezes Arciszewski i Kwapiński.

Zachodzi pytanie, co skłoniło socjalistów do robienia sprawy zasadniczej z nominacji Prezydenta, skoro jest wiadome, że uważają oni te stanowisko za wyłącznie reprezentacyjne? Według zakulisowych wieści dwaj socjaliści przybyli z kraju Białki i Zarenba, których reżim warszawski oskarża o prowadzenie dýwersji w koncesjonowanej PPS. i kierownictwo organizacji WRN / Wolność, Równość, Niepodległość / przebywający we Francji - zdołali skłonić komitet zagraniczny PPS. do porzucenia zasady legalności władz londyńskich, wychodząc z założenia, że socjaliści będą w ten sposób mieli większą możliwość porozumienia się z obcymi partiami socjalistycznymi i może nawet będą mogli "dogadać się" z reżimem warszawskim. Niezbyt szczęśliwa forma wyznaczenia następcy śp. Prez. Raczkiewicza posłużyła im za pretekst. Te pogłoski mogłyby tłómaczyć londyńską "burzę w szklance wody" - nie uzyskały one jednak dotychczas potwierdzenia w oficjalnym oświadczeniu PPS. - wobec czego nazewnątrz sprawa wygląda raczej nadal, jako spór o osoby.

Dotychczasowy rząd oparty był o porozumienie Narodowej Demokracji z Socjalistami. Wobec rozpadnięcia się tego bloku musiały powstać nowe twory. Jednym z nich jest t.zw. Koncentracja Demokratyczna. W skład jej weszli: PPS. - NID / Wolność i Demokracja /, Stronnictwo Demokratyczne i część stronnictwa Pracy. W tym ostatnim bowiem doszło do rozłamów.

Koncentracja ta jest pomyślana jako skupienie lewicowe, zniierzające do równoważenia prawicowości Narodowej Demokracji. Słabą stroną po-

rozumienia jest fakt, że niema w nim zgody co do uznawania rządu i Prezydenta, albowiem wszyscy członkowie koncentracji, prócz PPS, stanęli na stanowisku legalności nowych władz.

Zarówno Prez. Zaleski, jak gen. Bór Komorowski wyrazili gotowość ustąpienia na rzecz kandydatów, wspólnie przez wszystkie stronnictwa ustalonych. Próby mediatorskie Stronnictwa Ludowego "Wolność" skończyły się nie stety - nieporozumieniem i do ustalenia nie doszło, kryzys przybrał formy permanentne.

Wobec niemożności porozumienia się stronnictw powrócono do koncepcji powołania Rady Narodowej R.P., którą uprzedni rząd tak starannie przeniłczał. Z żądaniem tym wystąpiła "Liga Niepodległości Polski". Chodzi tu o oparcie rządu o "żywe siły społeczeństwa". Jest to powtórzenie starego dążeń Stronnictwa Ludowego "Wolność". Podczas jednak, gdy ludowcy dogadali się tego w okresie, gdy wszystkie stronnictwa brały udział w rządzie - dla ożywienia skostniałych form, obecne żądanie występuje w momencie jeszcze trudniejszym, gdy nawet skostniałe formy rozpadają się. Premier Bór Komorowski zwrócił się do Rady Stronnictw Politycznych o wzięcie udziału w pracach nad powołaniem Rady Narodowej.

O wszystkich tych zagadnieniach nie pisze się wiele w Londynie - bo też niema czyn się bardzo chwalić. Opisujemy te zdarzenia, wychodząc z założenia, że nie wolno ich przeniłczać przed społeczeństwem. Wydaje się bowiem, że do kryzysu doszło w dużej mierze właśnie wskutek systemu przeniłczenia i załatwieniu wielu rzeczy poza społeczeństwem przez przywódców stronnictw, którzy ze swej strony stracili kontakt z szarym emigranten. Miejmy nadzieję, że Rada Rzeczypospolitej będzie tworzona i pomyślana rzeczywiście jako organ reprezentacyjny społeczeństwa, a nie jako zło konieczne dla zapełnienia powstałych luk. Miejmy również nadzieję, że przynajmniej tyle energii poświęcimy w przyszłości sprawie polskiej, ile jej znarnowano na wewnętrzne spory.

DAJSZE ARESZTOWANIA SOCJALISTÓW

Aresztowania działaczy socjalistycznych w kraju, podejrzanych o należenie do tajnej organizacji WRN trwają. Aresztowano dotychczas 23 przywódców i szereg pomniejszych działaczy. Wśród nowoaresztowanych są: Antoni Zdanowski, Stanisław Sobolewski i M. Puzyna. Ten ostatni był bliskim wsp. pracownikiem Osóbki Morawskiego. Między aresztowanymi na znajdować się kobieta, co do której reżim twierdzi, że była łączniczką WRN-u ze Stanisławem Zarenbą i innymi polskimi socjalistami w Paryżu. Rząd warszawski przygotowuje interwencję u rządu francuskiego przeciw działalności Zarenby.

Socjalistyczny rząd brytyjski przygotowuje protest przeciw aresztowaniu. Równocześnie Kazimierz Rusinek, nowy przewodniczący CKWN koncesjonowanej PPS wybiera się do Londynu, by przekonywać angielskich socjalistów, że aresztowania były uzasadnione.

Oświadczenia warszawskie nie przytaczają ani jednego faktu, któryby wskazywał na nielegalną działalność oskarżonych. Cel jest jasny: likwidacja niezależnych ludzi.

WYROK W PROCESIE "LICEUM"

Sąd rejonowy w Warszawie ogłosił 18 bm. wyrok w procesie konspiracyjnej organizacji antykomunistycznej "Liceum". Na 13 lat więzienia skazano Stanisława Karolkiewicza, 10 - Czesława Atninisa, 9 - Barbarę Sadowską, 8 - Juliana Łozickiego, 7 - Bolesława Zieleniewskiego, 6 - Franciszka Paocyńskiego, Lecha Dunina, Helenę Dunin i Stanisława Jakubisiaka, 5 - Stanisława Alenowicza i Mięczysława Błażkiewicza. Reszta oskarżonych: Jadwiga Sternin - Matusiewicz, Kazimierz Freitag i Helena Waszczuk uzyskali zawieszony wyrok wykonania kary. Wszyscy oskarżeni przyznawali się do winy, "kajali się" za swe błędy i wychwalali reżim, zrzucając winę na gen. Andersa. Prokurator wykorzystał proces do gwałtownej i na niskim poziomie propagandy przeciw ośrodkom emigracyjnym. Proces miał charakter pokazowy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

600.000 POLAKÓW przebywa w Rosji, deportowanych w czasie wojny. Oprócz tego władze sowieckie deportowały z Ziemi Zachodnich około 100.000 osób narodowości polskiej pod pretekstem, że to są Niemcy. Na interpelację Posła Andrzeja Witosa z PSL oświadczył nin. Modzelewski, że "nie wszyscy będą mogli powrócić".

Z AMNESTII SKORZYSTAŁO około 200.000 osób, z tego 149.000 osób cywilnych i 39.000 żołnierzy. Wynika z tego, że według obowiązujących ustaw reżim uważał co trzeciego żołnierza za przestępcę.

WYBORY W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH zakończyły się klęską PPR-u i zwycięstwem socjalistów. Mimo tego wyniku nowe zarządy Związków zgodziły się oddać w ręce komunistów wszystkie stanowiska generalnych sekretarzy. Oznacza to zniekształcenie woli wyborców.

PIĘC LAT WIĘZIENIA otrzymali w różnych miejscowościach Polacy, oskarżeni o rozszerzanie wiadomości o rosyjskich wpływach w administracji państwowej.

AMBASADOR AMERYKANSKI Stanton Griffis złożył listy uwierzytelniające Bierutowi. W wywiadzie prasowym podkreślił on, że jego misja na przedzie wszystkimi charakter humanitarny. Powiedział on, że prasa polska "daje prztyczka po nosie St. Zjednoczonym", a w ten sposób nie zdobywa się przyjaciół. Prasa warszawska nie wydrukowała tych słów.

SZESCIU NOWYCH GENERAŁÓW mianował Bierut 22 lipca. Są nimi: Aleksander Gębał, Jan Górecki, Florian Grabczyński, Jerzy Kirchnayer, Stanisław Małek i dr. Zygmunt Gilewicz.

PROCES POLITYCZNY sześciu członków t. zw. "Komendy Obszaru Centralnego WIN-u rozpoczął się w Warszawie 24 bn.

ZNIWA W KRAJU rozpoczęły się. Jakość zbiorów jest zadawalająca. Mimo mrozów w ziele i suszy w lecie zbiory przewyższą oczekiwania, nie pokrywają jednak zapotrzebowania Polski, która będzie musiała importować zboże.

100.000 TON CUKRU eksportuje Polska rocznie. Jest ona obok Czechosłowacji niemal jedynym eksporterem tego artykułu w Europie.

NOWY UKŁAD HANDLOWY z Rosją na być wkrótce podpisany w Moskwie. W tym celu wyjechał do Moskwy wiceminister Handlu dr. Ludwik Grossfeld.

POŁ MILIARDA DOLARÓW wyniosła pomoc UNRRY dla Polski. Mimo to "Dziennik Ludowy" w Nr. 177 podaje, że wyniosła ona tylko pół miliona, ukrywając prawdziwą sumę w sprytny sposób w sanyteksie notatki pod fałszywym tytułem.

LICZBA MIESZKAŃCÓW GDYNI przekroczyła 102.000 osób i jest obecnie wyższa od przedwojennej.

KUTRY RYBACKIE na wybrzeżu postanowiły wstrzymać połowy z powodu niezwykłych upałów. Powodem tego było nadmiernie szybkie psucie się ryb.

STATKI PASAZERSKIE "Gdańsk" i "Wanda" wydobyto z dna morskiego w pobliżu plaży gdyńskiej. Po renoncie rozpoczną one żeglugę przybrzeżną.

LOTNISKO WE WRZESZCZU pod Gdańskiem zostało odbudowane. Ma ono w przyszłości stać się punktem tranzytowym dla komunikacji lotniczej z krajami Skandynawskimi.

FLOTA POLSKA liczy obecnie 40 statków o łącznej wyporności ponad 145 tysięcy brt.

1130 TON TKANIN wełnianych produkuje Polska miesięcznie. Produkcja tkanin bawełnianych wyraża się cyfrą 3420 ton, lękowych 1120 ton, jedwabnych 138 ton miesięcznie.

ELEKTRYFIKACJĘ 600 WSI przewiduje się w roku bieżącym kosztem jednego miliarda złotych.

MONTOWNIE RADIOODBIORNIKÓW, opartych na amerykańskich lampach i szwedzkich częściach przygotowują polskie Zakłady Tele i Radiotechniczne. Oprócz tego mają one wyprodukować 18 niedzyniastowych central telefonicznych.

PAWILON SZWEDZKI otwarto w szpitalu Św. Ducha w Warszawie. Jest to dar miasta Szwecji dla Warszawy. Obejmuje on urządzenie ginekologiczno-położnicze, oraz urządzenie pralni i kuchni, obliczone na obsłużenie tyśiąć łóżkowego szpitala.

ŚLUB CYRANKIEWICZA ze znaną aktorką warszawską p. Niną Andryczówną odbył się w Warszawie. Świadkami ślubu byli Szyfman i Gonółka.

KONKURS SZEKSPIROWSKI między teatrami polskimi toczy się w kraju. Nagrody wynoszą jeden milion złotych.

800 DZIECI POLSKICH powraca 29 bn. z obozów wypoczynkowych w Danii do Polski.

MIĘDZYKRAJOWE TARGI GDAŃSKIE odbędą się w czasie od 2-go do 12-go sierpnia.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

ST. ZJEDNOCZONE postanowiły nie podejmować programu pomocy dla Polski. Powodem tej decyzji jest fakt, że rząd warszawski odmówił udziału w konferencji paryskiej nad planem Marshalla.

RZĄD BRYTYJSKI wyraził zgodę na zapisywanie b. żołnierzy A.K. do Polskiego Korpusu Przysposobienia. Z prawa tego będą mogli skorzystać ci żołnierzy, którzy przybyli na teren W. Brytanii, lub zostali wcieleni do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pod dowództwem brytyjskim do dnia 1 lipca 1946r. Toczą się rokowania o przyznanie tych samych praw b. jeńcom wojennym z kampanii wrześniowej.

GENERAL LUCJAN ŻEBIGOWSKI zmarł w Londynie. Trumnę ze zwłokami śp. generała przewieziono samolotem z W. Brytanii do Warszawy. Dnia 18 bm. odbył się pogrzeb na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

SŁOWIAŃSKIE STANY ZJEDNOCZONE, obejmujące naturalnie także Polskę, pod przewodnictwem Rosji, to cel polityczny, do którego nawołuje premier bułgarski Dymitrow, jeden z przewodców komintermu. Jest to pierwsze oświadczenie, domagające się oficjalnie wcielenia krajów słowiańskich do Związku Sowieckiego.

LIST ROOSEVELTA do Stalina w sprawie Polski, wysłany niedługo przed śmiercią Prezydenta, a zawierający protest przeciwko sowieckiej polityce w Polsce, będzie niedługo ogłoszony przez b. sekretarza Stanu Byrnsa.

PROCĘS MARYNARZY POLSKICH przeciw linii okrętowej Gdynia-Ameryka /GAL/ o trzymiesięczne odprawy toczy się w Londynie. Powodem sporu jest fakt, że rząd warszawski nie chce uznać zobowiązania przyjętego w swoim czasie przez b. ministra Handlu i Żeglugi Morskiej Kwapińskiego.

TRAKTAT HANDLOWY z Czechosłowacją podpisany niedawno w Pradze przewiduje wybitne pogłębienie stosunków handlowych z Polską. Bez względu na sprawy reżimu będzie on niewątpliwie krokiem naprzód w zbliżeniu obydwu narodów, jakkolwiek obecnie służy zacieśnieniu stosunków gospodarczych w rosyjskiej, strefie wpływów.

MELCHIOR WANKOWICZ, STANISŁAW MACKIEWICZ, Kuncewiczowa i Jarossy ogłosili w prasie, że nieprawdziwą jest wiadomość opublikowana w kraju przez Słonimskiego, jakoby wracali oni do kraju.

DUŻA AKTYWNOŚĆ PSL-u na emigracji obserwuje się w ostatnich czasach. Terenem działalności przedstawicieli stronnictwa są przede wszystkim St. Zjednoczone i Francja.

NA POLSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Gdowscy	- Södertelje	Kr. 50.	Berezowski T.	- Malmö	Kr. 5.
Niewiadomski S.	- Stockholm	" 5.	Frączek E.	- Kummel nas	" 10.
Sokulska Z.	- " "	" 5.	Walukiewicz S.	- Orebro	" 5.
NN.	- Vrikstad	" 3.	Panud R.	- Boras	" 5.
NN.	- Stockholm	" 2.			

KRONIKA LOKALNA

W sobotę dnia 2 sierpnia odbędzie się w Stockholmie, w lokalu "Ogniska" przy Jungfrugatan 30 zebranie dla uczczenia pamięci ofiar Powstania Warszawskiego. Początek o godz. 6-ej wieczór.

W niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 11-ej w kaplicy Jana Bosko przy ul. Bergsgatan 11 odbędzie się msza żałobna za poległych powstańców.

Staraniem Koła b. Kombatantów w Szwecji w niedzielę dnia 3 sierpnia 1947r. odbędzie się w Malmö uroczysty obchód rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego z następującym programem:

1. Msza św. za poległych Powstańców w miejscowym Kościele parafialnym o godz. 11.15.
 2. Akademia z udziałem polskiego zespołu muzycznego w sali Stjärnans, przy Porslingatan 1/2, o godz. 15.45
- Dojazd do miejsca Akademii tramwajem 1-ką w lewo od dworca, pierwszy przystanek za kanałem.

Na powyższe uroczystości wszystkich Rodaków zaprasza Zarząd Koła.

Koło Zw. Polaków w Szwecji organizuje się w Stockholmie.

SPRAWA NA INDEKSIE

W Kraju trwa walka o "realizm". Romantyzm znalazł się na indeksie wraz ze swymi symbolami: Samosierra, Monte Cassino, Powstaniem Warszawskim. Nie szczędzi się miejsca w prasie i argumentów na potępienie "odruchów", nieprzemyślanych porywów" i "bezpłodnych marzeń". Tu i ówdzie tworzą się wysepki nawróconych. Pewien dość znany historyk, do roku 1939 zdecydowany przeciwnik pozytywizmu, dziś pisze: Wychowany byłem w pogardzie dla stańczyków, ale dziś rozumiem są okresy, w których można prowadzić politykę romantyczną i przychodzi czas, kiedy tylko realizm w politycznym myśleniu może cokolwiek uratować". No i oczywiście: biologiczne osłabienie narodu, zabraniając pod grozą "narażania samej egzystencji" wszelkich żądań i pragnień, nie związanych bezpośrednio z obroną bytu.

Ale propaganda "trzeźwego rozsądku" nie jest w Kraju sprawą łatwą. Nie tylko dlatego, ponieważ nawet ci, którzy potępiają n.p. Powstanie Warszawskie, dodają w ankiecie: "Mimo to Powstanie było rzeczą wielką i do dziejów naszych przejdzie jako rzecz wielka". Ale i dlatego, ponieważ w samej koncepcji kryją się miejsca grzaskie i niebezpieczne, których omińnięcie wymaga karkołomnych i nieprzekonywujących zabiegów.

Jedno z takich miejsc pochwylił niedawno "Tygodnik Powszechny". Godząc się niby z oficjalną teorią oszczędzania sił, przytacza odznaczenie burnistrza na jednej z wysp Normandzkich za to, że przeciwstawiając się ruchowi oporu pod okupacją niemiecką, zaoszczędził krwi angielskiej. I powiada: należałoby chyba jeśli nie odznaczyć, to w każdym razie wynagrodzić powszechnym uznaniem społeczeństwa tych, którzy w Polsce żądali "stania z bronią u nogi".

Konkluzja dla "realistów" - zdawałoby się - oczywista, ale - nienowozłiwa do przyjęcia. Bo przyjąć ją, to znaczy wycofać całe oskarżenie Armii Krajowej właśnie o "stanie z bronią u nogi" w okresie, gdy Niemcy parli zwycięsko na wschód i gdy Moskwa żądała powstania w Polsce. Więc "Polska Zbrojna" wybucha: "Tygodnik Powszechny" głosi "teorię antynarodową"! Stanie z bronią u nogi "nie przyczyniło się do zaoszczędzenia przelewu krwi polskiej... Tylko przełamanie tej teorii, tylko prowadzenie walki zbrojnej nogą przyspieszyć uwolnienie kraju".

Nie trzeba być strategiem, by wiedzieć, że powstanie w momencie szczytowej potęgi Niemiec byłoby samobójstwem. Ale ponieważ powstanie w owej chwili leżało w interesie Moskwy, dla "Polski Zbrojnej" byłoby zgodne z rozsądkiem. "Realizm" dla jego głosicieli jest wyraźnie pojęciem względnym. Jego aprobata lub odrzucenie zależą od tego: kiedy, w czym i w interesie, w innej jakiej sprawie. Ośrodek dyspozycyjny dla tego zagadnienia nie leży w Polsce.

Adam Nechay

/Mies. "Salamandra" Nr. 8 1947r. /

TRZEBA MYŚLEĆ LOGICZNIE

Polska prasa krajowa stale utrzymuje, że t.zw. emigracja zatruta jest jaden faszyzmu, że jest fanatycznie wroga w stosunku do "ludowej demokracji" i dyszy nienawiścią wobec ludzi, którzy zamykają jej /emigracji/ drogę do dawnych fabryk, latyfundiów i przywileju znęcania się nad pracującymi narodem. Zdaje się jednak, że taki pogląd jest głęboko krzywdzący, przynajmniej wobec niektórych emigrantów. Ponijany wypadek, gdy ktoś, do wczoraj czarny reakcjonista nagle odkrywa w sobie niepohamowany entuzjazm do wszystkiego, co weszło do Polski szlakiem Lenino, i ten swój zapal stara się możliwie szeroko upowszechnić. Wiadomo bowiem, że ten ktoś zdecydował się wrócić do kraju najbliższym transportem i produkuje świadków, którzyby kiedyś mogli zeznać, że metamorfoza nastąpiła spontanicznie i jeszcze bez nacisku UB.

Ale są inne wypadki, dowodzące nie tylko dużego obiektywizmu w poglądach emigracyjnych na sprawy krajowe, lecz i zrozumienia i nawet sympatii. Nie dawno spotkaliśmy pewnego emigranta, zasługującego na miano gorliwego obrońcy obecnej Polski. Mówił:

- Do szewskiej pasji doprowadza mnie to wieczne psioczenie na nasz rząd ludowy. Po prostu atawizm. Kleliśny na rządy przednajowe, że słabe, na ponajowe, że chcą trzeszczenia kości, klniemy na dzisiejszy rząd, że taki-siaki. Trzeba myśleć logicznie.

- Domyślny. Więc zdaniem pana urzędy bezpieczeństwa...
- Naturalnie! Wiedziakiem, że od tego się zacznie. Dobrze. Pańby wolał bez Radkiewicza, bez tajnej policji, bez instruktorów z NKWD?
- Wolałbym.
- To pan nie jest realistą. Pan żąda cudów. Pan twierdzi, że rząd na przeciw sobie większość narodu, tak? I pańskim zdaniem taki rząd na rządzić bez Radkiewicza, bez tajnej.... Tylko na kredycie moralnym? Na zaufaniu obywateli? Panie, trzeba być sprawiedliwym! Ten rząd n i e m o ż e inaczej, choćby chciał, a ja wien, że chce. Nie może!
- Biedny. I tak samo musi składać wciąż ukłony przed Krenlen?
- Naturalnie! Ładnieby wyglądał, gdyby zaczął kłaniać się Trunacnowi. A może Bierut na czekać, aż mu się Stalin pierwszy ukloni? Trochę logiki.
- Chętnie. Sfałszowanie wyborów było więc logiczne?
- W najwyższym stopniu. Inaczej rząd przegrałby. Reakcja dochodzi do głosu, Bierut, Radkiewicz, Gomułka i reszta idą przed Trybunał Narodowy za kolaborację z wrogiem, wszystkie zdobycze demokratyczne....Nie, to się nie mieści w głowie. Wybory musiały być sfałszowane!
- A komunizowanie młodzieży?
- Ładnieby wyglądał ten rząd, gdyby nie wychował sobie następców. On musi. Trzeba być sprawiedliwym. Pan na niejsku...
- Wszystko rozumien prócz jednego: dlaczego pan jeszcze nie wrócił do kraju?
- Westchnął.
- Dlatego, ponieważ w naszych czynach nie zawsze kierujemy się logiką.
- I woli pan cierpieć na obczyźnie?
- Tak. Uczę moich rodaków sprawiedliwych poglądów na naszą rzeczywistość.

Leopolita.

/ Mies. "Salamandra" Nr.8. 1947r./

JESZCZE O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Trunaczenie narodowi polskiemu, że walka zbrojna o niepodległość jest szaleństwem, że wielkie kataklizmy dziejowe można przeczekać, chowając się pod łóżkiem, że wszystkie nasze powstania były dowodem politycznej głupoty, prowadzi do sanobójstwa duchowego, do przeczenia wszystkim tym wartościom, którym żyje i oddycha kultura polska.

Pozytywna ocena samej decyzji walki i oporu nie wyklucza krytycznej postawy wobec sposobów prowadzenia tej walki, a przede wszystkim wobec politycznego jej kierownictwa. U źródeł naszych klęsk historycznych stoi niezmiennie fałszywa ocena sytuacji, złe rozeznanie przeciwnika, złudzenia co do czyjejs tan dobrej woli, liczenie na jakąś złudną pomoc.

Po upadku Warszawy zaczęło się poszukiwanie bezpośrednich winowajców. Winien Bór-Konorowski czy nie winien? A przecież wybuch powstania warszawskiego był jedynie przypięczętowaniem błędów popełnianych od samego początku, od pierwszych chwil oporu, a znowu błędy te nie urodziły się z piątku na poniedziałek, ale były konsekwencją psychicznego rozbrojenia narodu, dokonywanego systematycznie i w ciągu całych pokoleń w stosunku do naszego wschodniego sąsiada. Powstanie wybuchło, ponieważ liczone, że front pójdzie naprzód. Łudzono się co do zamiarów rosyjskich. Jakże łatwo oświadczyć, że odpowiedzialność za te złudzenia ponosi wyłącznie rząd i wojsko! Rzecz prosta, że tan, gdzie chodzi o psychozę zbiorową, odpowiedzialne jest, choć oczywiście w nierównej mierze, całe społeczeństwo, cały naród.

Niebezpieczeństwo rosyjskie jest znacznie groźniejsze od niemieckiego, nie tylko dlatego, że Niemcy, opanowane przez pruską unysłowość, nie są zdolne do stworzenia żadnej uniwersalnej budowy państwowej, ale również i dlatego, że z niebezpieczeństwem nieuświadomionym, albo uświadomionym tylko częściowo, walka jest zawsze trudniejsza. Niemcy mieli przeciw sobie zwarty naród; Moskale mają do rozporządzenia potężną piątą kolumnę, w której - trzeba to podkreślać zawsze z całym naciskiem - nie brakuje ani polityków, ani wojskowych o pięknej przeszłości, ani wybitnych pisarzy. Przed wojną było w Polsce kilku publicystów politycznych, którzy szukali dróg porozumienia z Niemcami przeciw Rosji, a przecież ani Studnicki, ani Bocheński, ani Bączkowski nie poszli po wrześniu na współpracę z Rzeszą; jakże inaczej zachowali się różni poszukiwacze zachodniosłowiańskich prądów, którzy dziś zarabiają na chleb szczuciem na emigrację, ponieważ "budzi ona nieufność naszego wschodniego sąsiada".

Ale tragedia Warszawy nie stała się grobem polskich złudzeń wobec

Rosji. Że w Kraju istnieje pewne modus vivendi, że poprawiła się nieco sytuacja gospodarcza, że - choć kulawo - idzie odbudowa, że grają teatry, że wychodzą książki, w czasopiśmie literackich wolno prowadzić dyskusje ideologiczne, a nawet słuchajcie, słuchajcie! - przeciwstawiać się doktrynie marksistowskiej, wszystko to budzi w Polakach nowe nadzieje, osłabiając świadomość śmiertelnego nieszczęścia wiszącego nad narodem. Na razie nie jest to niebezpieczeństwo zataraty biologicznej, choć i na to noże przyjść kolej. Zbyt wiele ludzi ludzi się, że etap obecny to już polityczny status quo, w którego ramach sytuacja gospodarcza i społeczna będzie szła ku ciągłej poprawie; zbyt wiele ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, że Kraj przechodzi okres swoistego N.E.P.u, po czym przyjdzie kolejne zaciśnięcie arkanów. Trzeba widzieć z jakim oburzeniem reagują ludzie, którzy niedawno opuścili Kraj, gdy się im wskazuje na niebezpieczeństwo duchowego wynaturzenia narodu, poddanego stalowym kleszczom sowieckim, dotychczas ledwie widocznym, a już powoli zbliżającym się ku gardłu ofiary. Jak przed ośmiu laty w Nagy-Kanizsa zaczęli naiwniacy skaczą sobie do oczu: "Pan nie zdaje sobie sprawy z odporności duchowej polskiego społeczeństwa! To raczej enigracji grozi moralny rozkład, o Kraj nożecie się nie lękać!"

W r.1944 zginęła Warszawa, gdyż ani społeczeństwo, ani jego kierownictwo nie zdawały sobie sprawy z istotnych zanierzeń rosyjskich. Oby brak dokładnego rozeznania przeciwnika nie utrudnił nam walki o rzecz najważniejszą: o zachowanie osobowości kulturalnej, bez której naród staje się jedynie liczbą, martwą gliną, uległą każdemu kształtowi narzucanemu przez najeżdżące.

Józef Łobodowski

/Tygodn. "Wiadomości" Nr.27, 1947r./

W ARKUSZACH WII E

Widziałem cię co wieczór z domu, który spłonął,
Przez dym wypruty ogniem z tysiąca poddaszy...
I dotąd oczom moim od żaru czerwono
I tak już pewnie długo będzie oczom naszym.

Jeszcze raz spojrzeć w ciebie - Warszawo płonieni,
Sadzą pożogi twojej nóg i ręce szernić...
Cieniu najogronniejszy z wszystkich ludzkich cieni,
Ewangelio polskości.....

Twoim głazom wierni

Wieny, że wstaniesz kształtem jednym i surowym
Z tysiąca listopadów, z nostalgii miliona.
I tobą się rozpocznie każdy pacierz nowy
I tobą każda skarga rozpoczęta...skona.

To dosyć, to wystarczy za wszystkie relikwie...
Na nojej trudnej drodze ziemskiego włóczęgi...
Z oddali tylko czasen wizja twoja krzyknie
Głosen, co mówił: "Powstań", a woła: "Przysięgnij!"

Widziałem cię co wieczór w ogniu, który tworzy
Historię niepisaną i wolność bez granic...
Ty będziesz progiem wiary, będziesz Dorem Bożym,
Świątynią, co trwało przy nas... a przetrwa nad nami.

Juliusz Znaniecki

/Tygodn. "Orzeł Biały" Nr.27, 1947r./

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 kr. miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w Redakcji: od 11-ej do 13-ej w dniu powszednie.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfelt.
Adres Redakcji: Stokholm, Riddaregatan 25, I tr. ög. tel. 60-16-31.